

NAUKOWY WKŁAD W OCHRONĘ ŚRODOWISKA

Rozmowa z dr Janiną Fudałą, zastępcą dyrektora ds. badawczo-rozwojowych Instytutu Ekologii Terenów Przemysłowych w Katowicach

Instytut realizował 26 projektów badawczych w ramach Programów Ramowych UE. Zdobył środki na ich realizację to niewątpliwym sukces...

Rzeczywiście, uważam, że to wielki sukces naszego Instytutu, który należy do średnich jednostek badawczo-rozwojowych. Tym większy, bo praktycznie rzecz biorąc jest to wynik pracy wąskiej grupy – pracowników naukowo-badawczych. Zrealizowaliśmy te projekty w ciągu siedmiu lat, bo zaczęliśmy w 1998 roku w 4. Programie Ramowym Badań Rozwoju Technicznego i Prezentacji Unii Europejskiej (PR UE). Z programu na program nasze doświadczenia owocowały coraz większą liczbą realizowanych projektów. Nasz naukowy wkład w pierwsze projekty został na tyle doceniony przez konsorcja międzynarodowe, że zaczęto nas zapraszać do coraz to nowych projektów, do coraz to nowych konsorcjów. Stale też poszerzała się tematyka realizowanych przez nas prac badawczo-rozwojowych. Dzięki temu znaleźliśmy się w gronie jednostek dostrzeganych w Europejskiej Przestrzeni Badawczej w trzech zasadniczych nurtach badań związanych z doskonaleniem narzędzi do oceny i prognozowania zmian jakości powietrza w skali Europy oraz w wymiarze lokalnym, związanych z jakością wód oraz analizą ryzyka środowiskowego i zdrowotnego, wynikającego z zanieczyszczenia komponentów środowiska.

Podstawą funkcjonowania Instytutu jest praca w projektach unijnych. Czy bez nich możliwa byłaby obecnie działalność badawcza i naukowa?

W tym roku obchodzimy 35-lecie działalności Instytutu, w którym pracuję od samego początku. Mogę więc powiedzieć, że ostatnie pięć lat to był bardzo trudny okres. Gdyby nie udział w Programach Ramowych, które zapewniały nam środki na finansowanie badań z Unii Europejskiej, nie byłoby możliwe pozyskanie takiej ilości środków z naszego Ministerstwa Nauki. W związku z tym na pewno Instytut nie byłby w stanie działać w pełnym zakresie. Finansowanie z UE było bardzo ważne, gdyż w tym okresie w Polsce środki na badania naukowe stale się kurczyły. W 2004 roku zaledwie 0,47% produktu krajowego brutto zostało przeznaczone na naukę. Nawet w stosunku do krajów Europy Wschodniej znaleźliśmy się na szarym końcu. Teraz wysokość tego finansowania wzrasta. Z chwilą wejścia do Unii Europejskiej Polska została zobowiązana do przeznaczania coraz większych środków na naukę. Komisja Europejska wyznaczyła wszystkim krajom członkowskim osiągnięcie wysokości finansowania nauki na poziomie 2% produktu krajowego do 2010 roku i ponad 3% do 2013 roku. Zapowiada się zdecydowanie lepszy okres, ale jak to się przełoży na warunki naszej pracy, to się dopiero okaże. Problem polega na tym, skąd mają pochodzić te środki. Przewiduje się, że stopniowo będzie wzrastał udział sektora przemysłowego w finansowaniu badań naukowych. Planuje się także większe wykorzystanie funduszy strukturalnych na częściowe sfinansowanie badań, których wyniki znajdą bezpośrednie zastosowanie w gospodarce.

Czy częste zmiany wprowadzane przez Ministerstwo Nauki i

Szkolnictwa Wyższego nie wpływają na stabilność pracy naukowej?

To prawda. Zmiany następują bardzo często. Przepisy zmieniono w 2004 roku i znowu planuje się ich nowelizację. Nowa ocena parametryczna została zmieniona z korzyścią dla jednostek badawczo-rozwojowych. IETU, który poprzednio był klasyfi-



kowany w trzeciej kategorii, teraz otrzymał pierwszą. Doceniono między innymi nasz udział w projektach finansowanych przez Komisję Europejską, co do tej pory nie było punktowane. Projekty międzynarodowe wymagają publikowania wyników prac w renomowanych czasopismach na poziomie światowym, z tzw. listy filadelfijskiej. W latach 2000–2006

bardzo wzrosła liczba tych publikacji w naszym Instytucie, przygotowaliśmy ich aż 48. Jesteśmy z tego bardzo dumni, bo publikacje w takich czasopismach są raczej domeną pracowników uniwersytetów i innych uczelni wyższych. Jednostki badawczo-rozwojowe mają inne zadania – zajmują się konsultingiem oraz badaniami stosowanymi, których wyniki nie zawsze są doceniane, nie zawsze stają się tematem publikacji naukowej.

Istotne zmiany, jakie nastąpiły w zasadach działania 7. Programu Ramowego UE to wydłużenie okresu realizacji Programu z dotychczasowych pięciu do siedmiu lat oraz większa integracja pomiędzy Programem Ramowym a Funduszami Strukturalnymi. Fakt ten wskazuje, iż Program Ramowy, oprócz instrumentów wsparcia sektora badawczo-rozwojowego, będzie posiadać funkcję programu kierunkowego w odniesieniu do krajowych programów badawczych i środków Funduszy Strukturalnych. Czy są to pozytywne zmiany dla badań ochrony środowiska, jakie szanse stwarzają?

Myślę, że jest to korzystne dla ochrony środowiska. Unia Europejska stopniowała tematykę Programów Badawczych, zaczynając od rozpoznania problemów środowiskowo-gospodarczych, zarówno technik badawczych, jak i podejścia do interpretacji wyników. 5. PR był bardziej ukierunkowany na narzędzia zarządzania jakością środowiska. W 6. PR postawiono już na techniki i technologie ograniczania zanieczyszczeń oraz prognozowanie zmian w środowisku. W 7. PR przyszła pora na to, żeby te wszystkie wyniki rozpoznania na różnych poziomach zarządzania skoordynować, wyznaczyć wspólne elementy do przebadania, a jednocześnie od razu znajdować użytkownika końcowego, który będzie rów-

nież decydował o tym, co mu jeszcze jest potrzebne do zastosowania danej technologii czy procedury organizacyjnej. Jest to bardzo korzystne, ponieważ prowadzi to do rozwoju zespołów naukowo-badawczych, którym stawiane są coraz to nowe wyzwania.

W latach 2003–2005 priorytetem Instytutu był projekt „Środowisko a zdrowie”. To tematyka szczególnie ważna dla terenów tak zdegradowanych przez przemysł, jak Śląsk. Macie już Państwo doświadczenie w tej dziedzinie, a więc pozyskanie finansów na realizację takich projektów powinno być jedynie formalnością...



Mamy nadzieję, że tak właśnie będzie. Polska jako członek Unii Europejskiej jest zobligowana do uczestniczenia i do realizacji Strategii Tematycznej Środowisko i Zdrowie. Krajom wyznaczono zobowiązania, polegające między innymi na monitorowaniu zmian w środowisku i ich raportowaniu do Komisji Europejskiej oraz powszechnego informowania społeczeństwa. W 2009 roku odbędzie się piąta konferencja ministrów środowiska i zdrowia podsumowująca kolejną fazę działań. Natomiast w czerwcu tego roku, na spotkaniu zorganizowanym przez WHO w Wied-

niu, poszczególne kraje zdawały raport z postępów we wdrażaniu Planu Działań na rzecz Środowiska i Zdrowia Dzieci (CEHAPE) oraz priorytetów Deklaracji Budapeszteńskiej, takich jak zapewnienie dostępu do czystej wody, ograniczenie skutków zagrożeń środowiskowych, zapewnienie czystego powietrza czy wolnego od związków chemicznych środowiska. Wiemy, że konieczne są badania nad powiązaniem wpływu jakości komponentów środowiska i stanu zdrowia ludności, szczególnie w odniesieniu do populacji najbardziej wrażliwych – dzieci, osób starszych czy chorych. Szukając środków na te badania w MNiSW, utworzyliśmy w zeszłym roku sieć tematyczną „Środowisko i zdrowie”.

Zgłosiliśmy 11 tematów badawczych, realizowanych wspólnie z różnymi instytucjami, bo w Sieci, koordynowanej przez nasz Instytut, uczestniczy Centrum Onkologii z Gliwic, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, Śląskie Centrum Chorób Serca, Instytut Podstaw Inżynierii Środowiska z Zabrze, Główny Instytut Górnictwa. Ku naszemu zadowoleniu, MNiSW doceniło te nasze starania, bo dostaliśmy dofinansowanie na ten rok w wysokości 990 tys. złotych. Nie zapewnia to możliwości przeprowadzenia całości niezbędnych badań, ale jest to już wsparcie i możemy powiedzieć ministrowi środowiska, że stro-

na naukowo-badawcza znalazła środki finansowe na uruchomienie badań i częściową realizację zobowiązań Polski w tym zakresie.

Jakie korzyści ma przeciętny mieszkaniec Śląska z realizacji takich projektów?

Zawsze próbujemy zainteresować wynikami naszych prac jednostki odpowiedzialne za zarządzanie środowiskiem oraz za informacje o stanie środowiska i jego zagrożeniu. Województwo śląskie w wielu przypadkach już mogło skorzystać z wyników naszych prac sfinansowanych przez UE, a ad-

➔ administracja samorządowa jest bardzo otwarta na nowoczesne rozwiązania. Dla przykładu, przy opracowywaniu programów ochrony powietrza dla województwa śląskiego w 2003 roku, wykorzystano opracowane przez IETU modele inwentaryzacji emisji oraz rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń.

W ramach projektu URBAN-EXPOSURE opracowano nowe narzędzia do zarządzania jakością powietrza i oceny narażenia mieszkańców. Narzędzia te oraz wyniki badania stopnia narażenia zdrowia mieszkańców Katowic na zanieczyszczenia powietrza wewnątrz pomieszczeń, między innymi w zależności od stanu technicznego budynków mieszkalnych, aktywności, stylu życia, wieku zostało zaprezentowane władzom miasta. Mogą one posłużyć do hierarchizacji działań inwestycyjnych na terenie miasta.

Kolejnym przykładem jest system prognozowania jakości powietrza i serwis informacyjny o jakości powietrza zrealizowane w ramach projektu MARQUIS, których możliwości w czerwcu zaprezentowaliśmy przedstawicielom administracji rządowej i samorządowej województwa.

Efekty naszych badań są przydatne wielu jednostkom zarówno w kraju, jak i zagranicą. Na przykład, z baz danych o metodach redukcji emisji zanieczyszczeń do powietrza opracowanych dla całej Europy mogą korzystać wszyscy zainteresowani. IETU uczestniczy także w tworzeniu polityki europejskiej w zakresie ochrony powietrza. Kilka projektów unijnych posłużyło do przygotowania narzędzi do opracowania strategii ochrony powietrza na lata 2010–2020, mamy więc dostęp do najnowszych narzędzi i wiele z nich jest testowanych na obszarach modelowych w województwie śląskim. Możemy sobie tylko życzyć jeszcze lepszej i bardziej aktywnej współpracy z samorządami i przemysłem, aby jeszcze więcej euro wykorzystać na poprawę stanu środowiska i jakości życia mieszkańców regionu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Ewa Maj